

LIST

## **Odmawiam odpowiedzi!**

Przeczytałem z największym wzburzeniem informację o nasyłaniu przez IPN policji do internowanych w celu ich przesłuchania w śledztwie dotyczącym wprowadzenia stanu wojennego. Nie opuszcza mnie ono także, gdy piszę to oświadczenie.

Prokuratorzy, którzy podjęli decyzję, by do mieszkań internowanych posyłać policję z nakazem poddania się przesłuchaniom, dowodzą swej tępoty emocjonalnej. Dowodzą, że nie rozumieją emocjonalnej otoczki tamtych wydarzeń, że powinni trzymać się z daleka od tego, czego nie potrafią pojąć do tego stopnia, by fundować internowanym ponury happening przypominający im pukanie do drzwi tamtej nocy.

I jeszcze te osłupiające słowa prokurator Koj o reakcji Łagowskiego: "Może ma coś na sumieniu".

Więc jeżeli ja, były internowany, znalazłbym się wśród wytypowanych do przesłuchania, a przysłano by do mnie policjanta, to bym go uprzejmie wyprosił z mieszkania.

Jest jeszcze druga sprawa. Nigdy nie będę świadkiem oskarżenia w procesie generała Wojciecha Jaruzelskiego. Stan wojenny był dramatem, dla niektórych tragedią, ale być może osłonił nas przed jeszcze większym dramatem i przed jeszcze większymi tragediami. Nie będę świadkiem oskarżenia, bo jest ogromna ilość faktów niepozwalająca wykluczyć hipotezy, która musi przemawiać na rzecz Generała, że gdyby nie 13 Grudnia, Polska zostałaby najechana przez Związek Radziecki i jego satelitów.

Ja jestem tego pewien jako uczestnik tamtych wydarzeń i jako człowiek, który lepiej niż pani Koj z Katowic i inni prokuratorzy zna mechanizmy polityki. Ale wystarczy uzasadnione domniemanie, że tak się mogło stać, aby sąd nad stanem wojennym pozostawić historykom. Nie można wykluczyć, że generał Jaruzelski, podejmując straszną także dla niego decyzję, uratował życie wielu Polakom i oszczędził krajowi prawdziwej tragedii. A jeśli tego wykluczyć nie można, to trzeba mu dać spokój. Mówię to ja, jeden z pochwyconych 13 grudnia, dla którego Jaruzelski i WRON to byli wrogowie, mówię od siebie i za siebie. Nigdy nie będę świadkiem IPN. Natomiast deklaruje gotowość stawienia się przed sądem jako świadek obrony Pana Generała i Pana Prezydenta Wojciecha Jaruzelskiego.

(Gazeta Wyborcza nr 274, z dnia 24/11/2006)